

11099

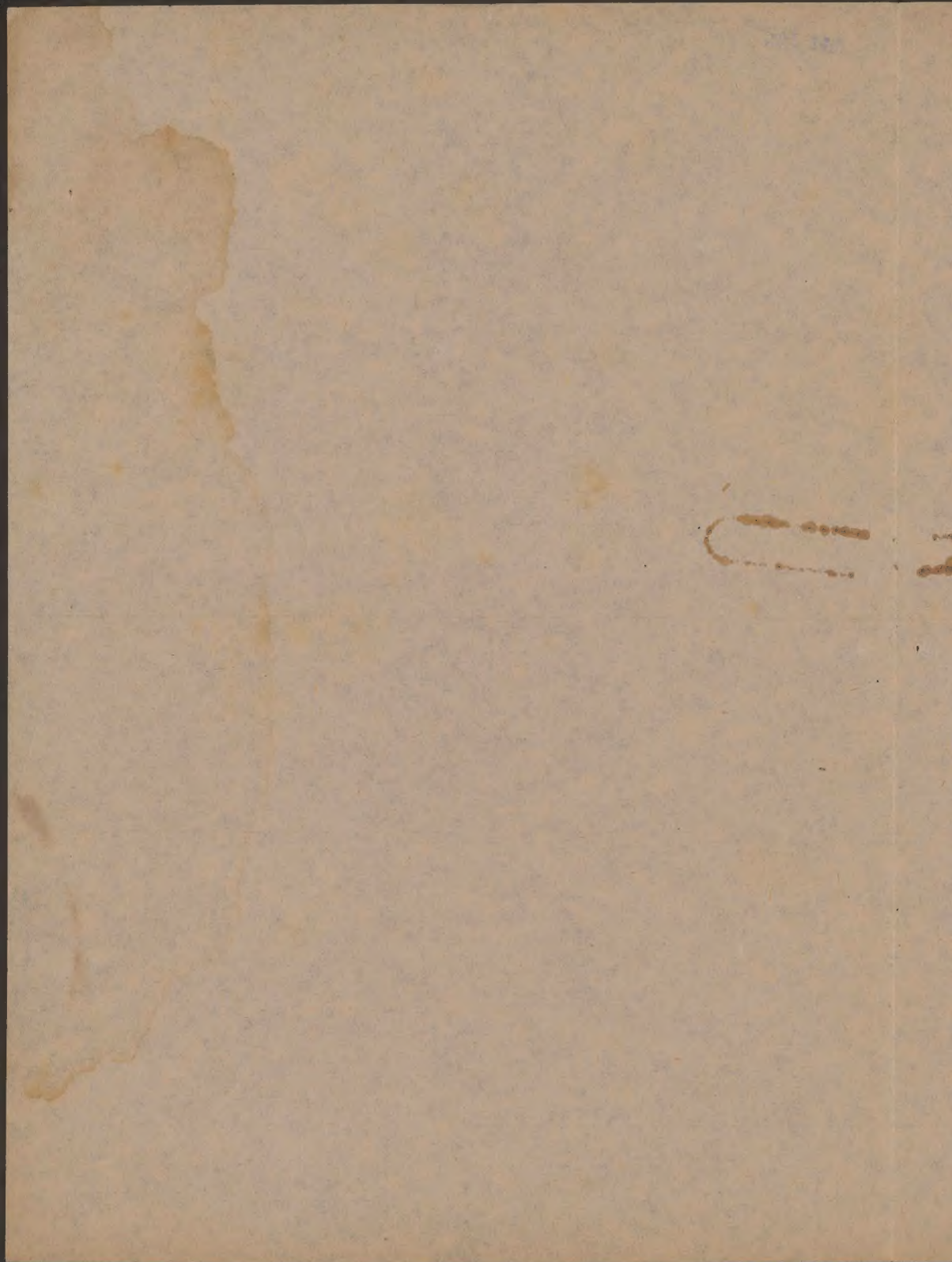
IV

Bibl. Jag.



2 wryntei  
r Testamenten  
Mieci. Zm. Henryka  
J. Antoni Romszko  
— — — — — go

29. M. 1853



Winnym zmarłemu. —

2  
Zegnaj Was raz jeszcze! O jakże miło jest iść i kochać!  
Nie zostawiam żadnego więcej śladu na ziemi; przykro mi tylko że już  
niebode mógł być dla niej pożytecznym ludzkiem i krajowi memu. — Me  
wzrosty moje w niczem się rozplynie: myśli które ~~zostawiam~~ ~~zostawiam~~, uczucia  
które ~~zostawiam~~ ~~zostawiam~~ w kim utkwidły... one nieśmiertelne choć za lat  
niewiele na ziemi, na świecie całym nikt wiedzieć nie będzie o mnie. —



Wzrost z mego  
testamentu dnia  
29 Listopada 1853r

3.) Drocąc głośno smak bukarał noce i dni, na mnie spasić miały po śmierci ciotki mej Teofili Starzeńskiej i po śmierci jej męża, ma otrzymać Uniwersytet Jagielloński z warunkiem aby przynajmniej raz co trzy lata wydał pożyteczne dzieła w języku polskim o ile moimoci stanie i popularne z wykluczeniem jednakże przedmiotów religijnych i przyrodzonoznawczych. - W razie gdyby Uniwersytet ten kiedykolwiek był przeniesiony lub zbiory jego przeniesione z Krakowa gdzie indziej - summa powyższa z powyższymi warunkami ma być oddana według mej woli najwyższemu zakładowi naukowemu wtedy w Krakowie istniejącemu, choć bowiem aby Uniwersytet lub ów zakład przeniesiony został poza granice państwa, procenta owej summy. - Ten warunek również jest

Wzrostek z listkami mego zducha  
29 listopada 1853.

Ostateczne porzucenie moim przyjaciółom i krewnym! Oby ich 3  
wspomnienie o mnie zagrewało do miłości ludzi i kraju rodzimego! Jeżeli  
żyć będą dla celów rzeczywistych a nie urojonych, dla celów nieosobistych, celów  
nieczasowych i nieumierających — dla celów które przedzieliły porządek życia się  
muszą: — to będą szlachetnymi jak ja nim byłem; a o śmierci będą myśleć  
z takim spokojem jak ja o niej myślałem i jak o niej myśleć może każdy  
kto się zawsze kieruje miłością ludzi i rozumem — każdy przystąpi, choćby  
nawet w nieśmiertelność nie wierzył. — Śmierć człowieka jest w nim samym  
i nie wiele zależy od wydarzeń jakie świat zewnętrzny nań zseła. Można  
się wygnąć obawnością na wszystko na co rozum nasz może nam być obojętnym.  
Myślę o śmierci jak o końcu biedy na której wielu gości uraczyłem i  
rozweseliłem. — Być może że umierając nerwy me osłabną, a siła myśli mej przed  
śmiercią moją swoją straci: nie zważając na to co chory gadać może. —

/ Porzucacie



Dodaję, w sumy które pisemnie dać obciążeń Panu Alex. Batowskiemu i Panu Henrykowi Schmittowi tymże w przeciągu roku wypłacone być mają. - Lwów, dnia trzydziestego Sierpnia roku Tyżsi osmsetnego pięćdziesiątego czwartego.

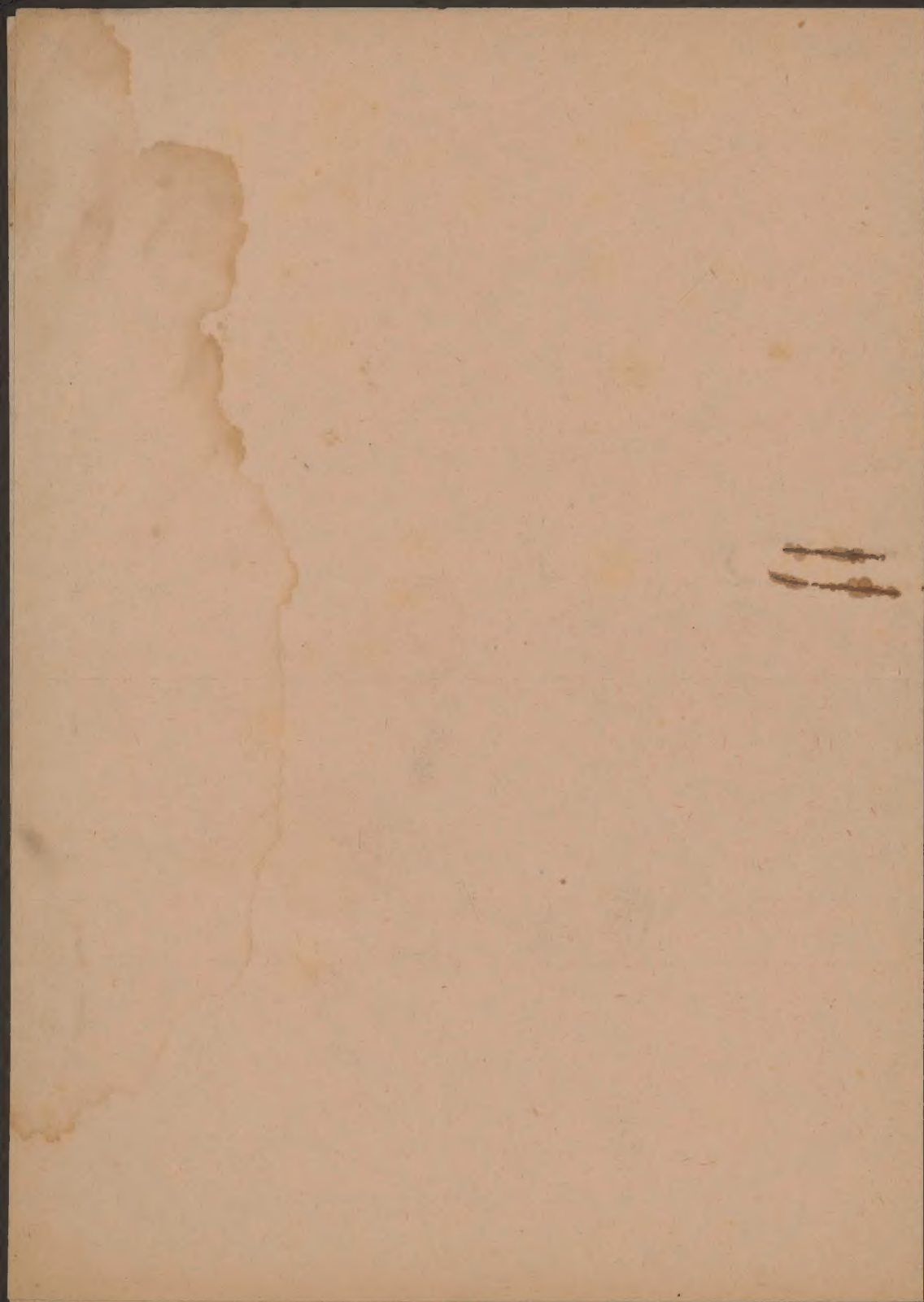
Mieczysław Gwalbert Henryk Pawlikowski.

Dodaję, objaśnienie do punktu 5<sup>go</sup> niniejszej ostatniej woli mej. Indemnizacja za państwo według punktu 5<sup>go</sup> zapisana Ludwikowi Wolskiemu i Mieczysławowi Romanowskiemu. Rozumię tu nie tylko indemnizację za wieś Książę i Wituszyńce ale za całe dobra moje. Cała indemnizacja o ile przed moją śmiercią niebyłaby wypłacona, należy się, tym dwóm przyjaciółom moim. - Punktem 1<sup>ym</sup> mego testamentu nie obciążam i nie mówię kto ma ponieść wieś Książę i Wituszyńce po śmierci dwóch wymienionych przyjaciół moich. Lecz dodaję tu, że pamięć mego Ojca zapisał nie od wszelkiego spadku po mnie wykluczałam. Jeżeli by rozrządzenie temi dwoma wsiami od mej Matki zależało, to spodziewam się je zapisać ja wymienionym dwóm przyjaciółom moim, jeśli ich za godnych uznaję - Lwów, dnia 24<sup>go</sup> Marca 1854 roku

Mieczysław Gwalbert Henryk Pawlikowski.









# Unieważnianie testamentu

medyka 10<sup>2</sup> grudnia 1859.

Mieczysław Pawlikowski

- Na przypadek śmierci mej, w Imie Wierzytego Boga, przy zdrowym umyśle  
a po głębokiej rozwadze następujące ostateczne czynię rozporządzenie i wszelkie  
dawniejsze, gdziekolwiek by się znalazły, niniejszem znoszę.
- 1.) Dzielnikiem majątku mego ruchomego i nieruchomego mianuję mego przyjaciela  
Ludwika Wolskiego, syna konsyliarza Porum W<sup>2</sup> Franciszka Wolskiego, —  
jednakże Matka moja Henryka z Dzięsińskich Pawlikowska ma mieć dożywocie  
wszystkich dochodów majątku mego nieruchomego oprócz dochodu z wsi mojej Książyce  
i Wituszynie, który to dochód aż do śmierci mej Matka ma być corocznie  
równo podzielany między trzech przyjaciół moich: Ludwika Wolskiego, Mieczysława  
Romanowskiego i Romualda Karpinińskiego. — Po śmierci mej Matki zaś ma być  
z dochodu dóbr moich Mieczysławowi Romanowskiemu i Romualdowi Karpinińskiemu  
corocznie wypłacanemu dożywocie, każdemu po dwieście sztuk dukatów holenderskich.
  - 2.) Dwieście tysięcy sztuk dukatów holenderskich które (jak to Punkt 5<sup>ty</sup> testamentu i. p.  
meo Ojca objaśnia) na mnie spadł miady po śmierci ciotki mej Teofili z Pawlikowskiej  
hr. Stareńkiej i po śmierci jej męża Kazimierza Stareńskiego — zapisuję również  
tak jak wszelkie inne spadki lub zapis Ludwikowi Wolskiemu.
  - 3.) Wszelkieługi moje i mego Ojca, wypłaty i legata et. d. do których wypłacania  
byłem obowiązany, mają być płacone z ogólnego dochodu dóbr moich których dożywocie  
mej Matce spadł, a zatem nie do mego spadkobiercy mają się moi dłużnicy i  
legatarjusze udawać ani też ma być dochód wsi Książyce i Wituszynie na te wypłaty  
wzywany — a to tak długo jak tylko najdłuższa moja Matka żyć będzie.
  - 4.) Proszę Nguw które i. p. mojej Ojciec w testamencie swoim wymienia — mam Ngu  
następujące: Alexandrowi Batowskiemu za książki kupione od niego winien  
jestem osiemset piętnaście reńskich i 13. kr. w mon. konw. — Henrykowi Schmittowi  
za prace jego przy układaniu i porządkowaniu biblioteki mojej i za inne zatrudnienie  
winienem dwa tysiące reńskich w mon. konw. — Mieczysławowi Darowskiemu winienem  
procyonych od niego 100. (sto) reńskich w mon. konw. wraz z dwuletnim procentem. —  
Żadnych innych Nguw nie mam. — Dług dziewięciu tysięcy dukatów które mojej Ojciec  
Matce mojej był winien, sądziłem umorzył zapisując mej Matce dożywocie dochód  
wszelkich majątku nieruchomego mego, — jeżeli by tak prawnie nie było a moja Matka  
odebrania Ngu tego nie chciała się zwał ponimo proszę w testamencie zmarłego zwał  
— to natomiast ma być Dług ten wypłacony z indemnizacji za dobra moje. — Rozumie  
indemnizacji za imperione stosunki poddaństwo — ja do dochodu z dóbr nie lęzę i całą  
indemnizację która by mi po dzień mej śmierci jeszcze wypłacona, nie była, zapisuję  
Ludwikowi Wolskiemu.
  - 5.) W razie gdyby Ludwik Wolski zmarł przedemną — spadkobiercą moim i  
dzielnikiem ma być Karol Szajnoch, kustosz przy Bibliotece Im. Ossolińskich.
  - 6.) Zbiory naukowe moje, to jest księgozbiór, zbiór rękopisów, map, rycin i rysunków,  
zbiór numizmatyczny, zbiór pieczęci i archeologiczny — zapisuję Uniwersytetowi  
Jagiellońskiemu w Krakowie. — W razie gdyby w czasie otwarcia mego testamentu  
Uniwersytet ten już nie istniał lub też gdyby zbiory naukowe do tego Uniwersytetu  
nie były gdzie indziej wywiezione były — zbiory moje przekazuję Katedrowi Imienia  
Ossolińskich we Lwowie. — Zbiorem mego obrarob olejnych między powiększeniu nie  
wypreparowanym — ten bowiem zbiór przekazuję mamu Wujowi Eugeniuszowi hr.  
Dzięsińskiemu z prośbą, aby — jeżeli się to z jego wolą zgadza — podarował ten zbiór  
z zakładem Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie.
  - 7.) Oświadczam wyraźnie ie rodzinie i. p. mego Ojca ratkowie i zupełnie od wszelkiego  
spadkobierstwa po mnie najdalej wykluczam.
- To jest ostatnia wola moja, która chce aby jako najakuratniej  
i. we wszystkich



jak najakuratniej:

we wszystkich punktach wypełniono.

Ostateczne porządowanie mej matki — przyjaciółom i krewnym! — Bądźcie szczęśliwi! — Kochajcie ludzi — żyjcie dla celów które z końcem waszego życia nie rozpadają się w nicotę — a będziecie szczęśliwymi jak ja nim byłem a o śmierci będziecie myśleć z takim spokojem jak ja o niej myślałem — to będziecie przekonani że to coś nie ukochali, wraz z wami nie umnie. — I ja jestem przekonany że nie wszystko może być z moją śmiercią, w końcu się rozplynie: prawdy którym krewni, <sup>uruci</sup> ~~uruci~~ którym serce — moje w tym utkwidły, ten je dalej rozkrewni i rozserce — one nie mogą chyba z ludzkości, razem i moje między szczęśliwym się przesunie stanie wtedy, gdy o mnie nikt w całym świecie wiedzieć nie będzie. — Nie odkryłem prawd nowych, nie dałem nowego kierunku uruciom — krewnym prawdy i urucia stare jak świat, — nie w moich było siłach wpływać na ludzkość całą — lecz wpływałem na pojedynczych: — żyję ludzie którzy mnie ceniłi sumienia i szczęście swoje za winni. — Nieprzyjaciół moim co mnie nienawidzili — nie mam co przebaczać bo im nigdy nie przebaczyłem — nikogo w meim życiu nie nienawidziłem. — Biednym bowiem jest nienawidzić kogoś: ona nas postawia urucia które samo tylko, może nas szczęśliwymi czynić, urucia nieustannie rozkoszy — jedynego raju: Miłości ludzi!

Biedny Ludwiku! ileż będziesz miał do znieśienia od tych niekrotnych co różne powody przypisywali błąd memu postanowieniu zapuszczenia Tobie a nie komu innemu mego majątku — różne powody które przekonam że mi podsunę, a same takie co Twemu charakterowi ubliżać będą. — Nikomu! — Lecz aby dwoje wreszcie usunąć te pytania gawiedzi które powstać muszą — oświadczam że nie z innych powodów Tobie zapuszcza majątek i nie dlatego abym wyłączenie w Tobie jednym ufność co do szczerych dążeń pokładał, lub abym sądził że nikt z mych przyjaciół nie maś tych (gdyby majątkiem majątku niechętnie zapisał) równie jak Ty życiem swoim krajowi i oświeceniu przytępić nie dośła — lecz jedynie z tej przyczyny że do dziś dnia nikogo nie poznałem o kim bym mógł sądzić że lepiej od Ciebie majątku i środków pieniężnych dla dobra kraju użyć potrafi i dla dobra oświecenia. — Proszę Cię tedy i nakłaniam byś nie zawiodł ufności mej! — pamiętaj że całaś doś jednego szalonyego kółka aby wpaść do przepaści na całe życie. — Piątem ten testament w stanie zupełnego zdrowia, — nie wlekał i Ty drogi przyjacielu i po przeczytaniu tego dokumentu zrobił testament — to mianowicie w których cię wolał być i po pewnym czasie ja przeczytałem; — a pisząc ostateczną wolę nie wahałem na stopnie pokrewieństwa i przyjaźni!

Wielmożnego Pana Franciszka Wolskiego upraszam aby (jeżeli to się z jego wolą zgadza) jak najwcześniej syna swego Ludwika uczynił prawnie pełnoletnim.

Mieczysław Romanowski nakłaniam aby nie porucił obranego zawodu pisowni i inżynierii. — Ludwika Wolskiego proszę aby każdemu z mych najbliższych przyjaciół dał jakąś dobną rzecz z rzeczy moich za pamiętek. — Mieczysławowi Świdorskiemu cygnęł familięński Pawli Rorski już dawno darowałam — niechże mu go odda Ludwik. — Mieczysławowi Świdorskiemu i wszystkim krewnym mej matki proszę aby starali się odstąpić los jej.

Pogrzeb mój ma być bez przepychu — niechże aby odwoził me zwłoki na wioś do Medyki — lecz sambym chciał być pogrzebanym gdzie umrę. — To jest ostatnia wola moja. Chęć, aby we wszystkich punktach jak najściślej była wypełniona. — Lwów, dnia dwudziestego pierwszego Lutego, roku tysiąc-osmset-pięćdziesiątego piątego.

Mieczysław Gwałbert Henryk Pawlikowski



diu  
maja  
ystu  
kaly,  
w nio  
ity,

chym  
heranku  
k  
nnie  
m  
as  
stomionij

ych  
nie  
3  
air  
ie  
Tobie  
mych  
ty  
tej  
epiej  
da  
i...  
quel.  
la  
moyt

wole  
ra.  
orkm  
skid  
il

bez  
we  
rego

~  
~





*My dear Sir  
I have the honor to  
acknowledge the receipt of  
your letter of the 18th inst.*

*and in reply to inform  
you that the same has  
been forwarded to the  
proper authorities for  
their consideration.*

*I am, Sir, very respectfully,  
Your obedient servant,  
J. B. [Signature]*



Wizytacja w Dokument dnia 10<sup>go</sup> Grudnia 1859

M. Pawlikowski

Pamiętaj także, że wiadoma nam goźdźnia zgorn naszego, pomimo mego młodego wieku niespodzianie zaskoczyła by mnie mogła - na wypadek mej śmierci czynię przy udziale krewnym, przyjaciół i po długiej rozprawie - następujące ostateczne rozporządzenie, którem wszystkie dawniejsze (arkusze w głównych punktach z niniejszym zgodne) - w razie gdyby się znalazły miały, odwoływać i znosić.

- 1.) Dziedzicem majątku mego tak nieruchomego jak ruchomego miamy mego przyjaciela Ludwika Wolskiego, syna Wł<sup>o</sup> Franciszka Wolskiego konsyliarza Łódzki i Florentyny z Schątków Wolskiej.
- 2.) Moja Matka według testamentu s.p. mego Ojca ma pobierać w dożywocie połowę dochodu mego nieruchomego majątku. Gdy prócz tego sama znasze porządek dobra, spodziewam się i ufam jej materynnemu sercu, że na ostatnią tę prośbę jedynego swego syna - zechce się zrzec części spadku która według prawa przypadła by dla niej - po mojej śmierci. - Dług dłużniczym byłszy dukatów - który (według testamentu mego Ojca) Ojciec mój winien był mojej Matce, - Matka moja darowała mi i teraz niechaj razie jej sercu, do której nie upominam się o dokument prawny tej darowizny.
- 3.) Dając się być w sztuk dukatów holenderskich które (jak to punkt 5<sup>ty</sup> testamentu s.p. mego Ojca objaśnia) na mnie spaść miały po śmierci Ciotki mej, Teofili z Pawlikowskich Starzeńskiej (obecnie już zmarłej) i po śmierci jej męża Kazimiera Starzeńskiego, - zapisuję Ludwikowi Wolskiemu, - a również jemu Karolowi innemu zapis lub spadku o którymbyś nie wiedział lub przy pisaniu tej mojej ostatecznej woli miał zapominieć.
- 4.) Zbiory naukowe moje, to jest: księgozbiór, zbiór rękopisów, map, rycin i rysunków, zbiór numizmatyczny, zbiór piśmienniczy i archeologiczny - zapisuję meemu kuzynowi Włodzimierzowi Dzierżewskiemu synowi Józefa Dzierżewskiego. - Według myśli mego Ojca (który wiać całego życia z wielkim nakładem i pracą zbiory te zgromadził) a również i moja, było: aby zbiory te kiedyś uroczyście zakładem publicznym. Ale dziś orasy nie potemu. Spodziewam się jednakże iż Włodzimierz oświeci będzie nad tem, aby w razie jego śmierci zbiory te marnie rozprzedaniem lub rozdaniem nie zostały.
- 5.) Zbiór obrazów olejnych między poprzedzającymi nie wymienionych - przekazuje Towarzystwu Sztuk Pięknych w Krakowie, wysławszy portrety rodzinne które mają pozostać przy mej Matce i dziesięć obrazów które darowałem Ludwikowi Wolskiemu zatrzymując je tylko tymczasowo u siebie.
- 6.) W razie gdyby Ludwik umarł przedemną, lub nawet gdyby umarł przed 24<sup>ty</sup> rocznicą życia bez testamentu - w takich przypadkach lub drugim wypadku - ma być spadkobiercą moim i dziedzicem mój przyjaciel Florian Siemaskowski którego proszę o tę samą przyjaźń dla Ludwika Wolskiego, jaka mnie zastępował.

7.) Romanowski



- 7.) Romualdowi Karpińskiemu i Mirosławowi Romanowskiemu, przyjaciółom  
moim, ma być corocznie wypłacana legat dwuwrotu - każdemu corocznie po  
sto dukatów holenderskich - a to tak długo póki moja matka żyje, po śmierci  
mojej matki zaś, każdemu z nich po dwadzieścia dukatów holenderskich aż do  
konca życia corocznie.
- 8.) Włodzimierz Dziadoszycki prosi, aby, jeżeli się to zgodzi z zamiarami  
jego pod względem zbiorów które ma w swej bibliotece - aby Pan Henryk Schmitt  
pozostał przy nich bibliotekarzem, z dotychczasową roczną pensją 500 fl. R. M.
- 9.) Tadeuszowi Kasperskiemu Rachmistrzowi dóbr moich - ma być wypłacana  
wraz z gdyby latu lub słabość nie dozwalały mu Należnej pensji obowiązku,  
po koncu życia roczną pensją 150 fl. R. M. (sto pięćdziesiąt Reńskich?)  
Błażejowi Ryziowskiemu, Ekonomowi - wraz z gdyby wiek lub słabość  
nie dozwalały mu dalej nie dozwalały - rocznie tytułem dwuwrotu sto Reńskich.  
Nakoniec: Kucharzowi Piotrowi Zwolińskiemu, Łokajowi Władysławowi Jurańskiemu  
i Pastuchowi Fedkowi Mykitka - każdemu ma być corocznie dożywociem  
wypłacane po dwadzieścia Reńskich R. M.
- 10.) Oprócz długów 9.000 fl. holl. które mój ojciec był winien mojej Matce, a który  
to dług matka moja mi darowała tak, jak jest o to mój ojciec w testamencie  
wielkie prosił - wysyłać imię dług w testamencie ojca wymienione, jako  
ten i po śmierci przezeńnie raciegniony spłaciłem. - Proszę 1000 (Tysiąc) Reńskich  
R. M. które winienem Panu Henrykowi Schmittowi za jego pracę  
przy bibliotece mojej, - nie mam żadnych z żadnych długów.
- 11.) Kilka osób winię mi po kilka tysięcy Reńskich; - ponieważ mój spadkobierca  
bardzo musi mieć opłacić podatek spadkowy - proszę Nuzimków moich  
aby, w jak najkrótszym czasie spłacili mi dług w imię raciegniony.
- 12.) Krewnych moich i moich bliźnich przyjaciół proszę i radzian aby  
jeżeli im się tak panuje o mnie, - kochali Ludwika Wolskiego, którego ja jakby  
rodzonego kochałem bratem; - aby go wspierali i ciłiwili, radzą i wszelką  
pomocą. - Niech krewnych moich nie dowiecie że im zapisałem majątek;  
oni wszyscy majątni - a majątki ubogaci niech mają. - Niech wszyscy  
testament mój uwierzą, że dowód racunku mego dla Ludwika Wolskiego,  
bardziej za dowód racunku niż za dowód przyjacieli - to mam udzielenie  
oddaję mu majątek raczej niż dar składam na niego niż dar przyjacieli;  
nieporównanie więcej obowiązku niż korzyści. - Ludwika proszę aby  
nie omylił się ze względem testamentu, a przede wszystkim go nie zważał na względy  
pokrewieństwa lub przyjacieli - tak jak ja nie zważałem na nie. Daś Pana  
Franciszka Wolskiego, proszę, aby jak najprędzej ukończył pełnoletnim  
syna swego



syna swego Ludwika, jeżeli to się jego ojcowskiej woli i rozumie nie sprzeciwia. —

Pogrzeb mój ma być bez najmniejszego przepychu, jak najmniej najtańszym opędzony wydatkami. — Żyłki moje mają spoczywać w miejscu w którym życie zakończy, niech aby je sprowadzono na wies' gdyby w mieszkaniu.

To jest ostatnia wola moja. Chce aby we wszystkie punktach jak najściślej wypełniona została. — Lwów, dnia dwunastego Lipca, roku Tysiąc-ósmset-przedsiedziątego-siódemego.

Mieczysław Jwałbert Henryk Pawlikowski







